

SWIATYSTWA

TOMASZÓW 1 XII-1922 GIMN. FILOZOF
 ROK I CENA 250 MK Nr 2

W ROCZNICĘ POWSTANIA.

29 listopada 1830 roku rzeźnię się 3-ci akt porwy ducha polskiego, a razem trzeci akt wielkiej tragedji po powstaniu Kościuski i Legjonek.
 29 listopada osiemnastu romantyków uderza na Belweder, a w tejże samej chwili podchorążowie z Wysockim na czele atakują koczary rosyjskie. I nie przypuszczano, aby ta „awantura” miała rozgorzeć na całym wschodzie rosyjskim jako wojna.

Symcasom stało się inaczey. Chłopicki powstany na dyktatora rozszerzona walka. Szym ogłasza dtronizację Mikolaja.

rozpoczyna okres pomysłowy i wojny polskiego walk; pod dowództwem Giecharem, Kawram, Wielkim Dobru, Tzaniami pokarata armija polska, że jest godną Napoleońskich wiarusów.

Jednakże Ostrołęka rozpoczyna okres klęsk; powstanie na Litwie nie udaje się, Dwernicki dowodzący armija na Wotyniu przekracza granicę austryjską, w Karawie wyluchaja rozuchy, skutkiem czego wodzem zostaje Prukowicz. Na tom się kończy powstanie, które miało najwięcej szans powodzenia.

Ostatnim czynem Giecharem była obrona Woli przez Powitkiewicz. Prukowicki wydaje rozkazę Paszkiewiczowi. Powstanie kończy się samobójstwem.

Wojna została bitym pol rycerzy - żywych, nierobnych, rarym walczyci do ostatka, ale ci rycerze uchronili naród od wygnania.

Oni, gdyby umarli jak tancer pod Maciejowicami, znowu, a może bezpowrotnie, zamieniliby Polskę w kurhan.

Zostaje, dali Polsce, zadatek rycerzy w powstaniu styrcysem, dali Legjony. I im możemy zawdzięczać niepodległość.

Wojny powstania listopadowego cześć!

Trzy cmentarze.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Myślę o tych młodych... zardzewiały
jak tam, przez skromny, miły i cichy
cmentarz w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

Wzrost na cmentarzu w Warszawie.

xyznę 111

Janotnie

W młokoszeniu gwiazdymy om
W nianach gęstych się wierzom.
Nam sama jest grzecha sama,
I ja biję śladem na ślomie.

W młokoszeniu gwiazdymy śladom
Płocymy blednymy walec brzem.
Kiedy mi się przytłami om wronom,
Co do tych wam tajemnych znakom?

W młokoszeniu gwiazdymy pola
W śladom wierzom same płom.
I droga mi jest jedyną,
I nie jest racom — wazom wle.

Czyżyna moja, to lasy sosnowe,
co pastyrzankę walczy z krajem kryty,
co pokolenia lechickie, piastowe
wolności dają, by wolnością żyły.

Czyżyna moja, to te boje bronne,
co kraj tużami porażono zabił,
co bohaterów dają nam i starą,
choć pierożki niechcą z nas grzmiały.

Czyżyna moja, to chłopak wiejski,
co kraj rosła płodami swej pracy,
to pan, mieszkanin, słachcie karawanki:
Czyżyna moja, to Polska, Polacy!!

„wa - ir”

Jeden z nieciela.

Adam spał... na jego ciele, pełnym słońca i marzeń, a pami-
mo to jamom i przynajmniej głęboko wryta, błoga raduma,
starena z języcznymi drzewem, nieokreślonym pragnieniem czegoś
wyższego, z jakąś tęsknotą anielską, dodawała im tej treści an-
oli historycznej, pełnej uduchowionych marzeń, napędzających
jego ducha pręży...

Bo Adam był poetą... Nie był on jedynym z tego tłumu
zubajęcego starzy i majątku, nie, on nie spekulował tego
głównie na wagę złota, bo dobrze rozumiał, że główny
można mierzyć głębią, a nie złotem i honorami.

A wierzył, że zasada, pełna wspaniałych wartości do ubożania
bogini pręży, i żyjący z głębią i rozumem, śledząc świat myś-
telnymi oczami swego narodu, nie mógł mieć czegoś do
niechęci, nie mógł gonić za błędnymi, nieważnymi, pełnymi bra-
żen armią potrzebnych sił i siłowych słuch.

Przemartony jakimiś tajemnicami swymi, Adam poruszał
rekoma, jak gdyby uślijac uchwyć coś bardzo drogiego, coś
co ma porwać serce i duszę.

Nagle drgnął silniej... trwał rozjaśniona mu się jakimś nad-
ziemskim, pełnym natchnienia skwerem i rozwał szeroko
wzry serce, marząc, a pomimo to pełne ognia wulkaniz-
nego i gorzące w półmroku pełnym jakichś świetlanych
dźwięk, jakichś tajemniczych septon i sonorit, jakby krowo-
du duchów wzdrywających po młotowym, mistycznym promyku
kiszycza.

W słońcu tak... a płomień serce jego zdawał się napędzić cały
pokój, zdawał się rozstrząsać ścianę, jakby mu tu ciaśno było
i przygryzać nosie mijający duchów natchnionych - nie igrowych
- płynących jakas' falista świetlaną smugą...

W zdawato się, że ten jego wrzek palający taką ma silną nad-
ziemską, tak pełen smutnej tęsknoty i myśli bijących w niebiosa,
myśli, którym pomimo całego serce dyżaj nosy szerłajac
w szczytach stromym, nadają serce jego wrzek iromie serce,
wrzek gładki w nieskończoność, het poca gwiazdy zamieszane na fir-
mamentu i pełne tajemnych smugan.

Słońce tak, murek... zdawato mu się, że swym potężnym woz-
kiem, że się wznosząc i rozkołana w pisknie dusza, dźwięca
do Boga, że śmieć ruciat w archaniłów piunie, het... że z jego
wzorem się w krajny: niebiańskie tony ich milku, śniegu
i gnia, w dlati, jak tajemnicza fala uchujaca w bernianach,
a na jej mizur powstaj jego głos pełny, wryty, a taki smutny,
tak przepalony, pełen programnym, że Pan wreszcie skingt
by uczył i spójreat na swate tonu cieni i ujeat męka swą i uje
reat folgoty i kopy, a ^{nie} niek nie sibi, ale dusz miljony, sk' riat

Czyżyna moja to lasy sosnowe,
co partyzancka walka za kraj były,
co pokolenia lechickie pierścionki
wolności daly by kolnoscia zły.

Czyżyna moja to te boje kowate
co kraj turkami poruszo zabaly,
co bohaterów daly nam i slawę,
choć pierożki mieli w nas gromiły.

Czyżyna moja to chłopak wiejski,
co kraj zasila plodami swej pracy,
to pan, mioderzanin, sławie saraczkowy:
Czyżyna moja to Polska, Polacy!!

Yeden z niewola.

Adam spat... na jego ciele, pełnym fald maryjota a ponia-
mo to jasnem i przejmującym głęboko myśla, boga raduma,
zaczyna z jakimiś dziwnym, nieokreślonym i przegrzonym
wypiętym, z jaką tęsknotą anielską, dostawata całej twórcy awo-
li bóstwiny, pełny uduchowionych myśli, napelniających
jego ducha poezji...

Adam był poeta... Nie był on jedynym z tego tłumu
zucającego sławy i majątku nie, on nie sprzedawał swego
głosu na waga złota, bo dobrze rozumiał, że głos jego
mowa mioryje gienjuszom, a nie złotem i honorami.

I niemy tej zasadzie pełen namiętury, młotem do ubochany
gini poezji, żyjący w górskich szponach, sładce kłóid nie
miałowych swego "niebdu nie może mieć się in dorobku-
niecok, nie może gonić za lekkomyślną uwagą, pełną pra-
cni awija poklepanych sukien i kłobowych blazek.

Rezonansowy jakimiś tajemniczymi snami. Adam poruszał
rezonans jak gdyby, ustając uchwylił coś bardzo drogiego, coś
co ma przetrwać stee i durg.

Nagle drgnął silniej... twarz rozjaśniła mu się jakimś nad-
ziamskim, pełnym natchnienia skurem i rozwarł szeroko
wzry oczu, mrużąc, a pomimo to pełne ognia kulhami
nogo i gorzące w półmroku pełnym jakichś świetlanych
drgań, jakichś tajemniczych seplów i smarów, jakby korony
du duchów wędrujących po młotowym, mistycznym promyku
kiszycy.

Y siedział tak... a płomień wozu jego zdawał się napinać cały
pokój, zdawał się rozciągać ściany, jakby mu tu ciasno było
i przygryzać nosie mijający duchów natchnionych - nie igrających
płynących jakas' falista świetlaną smugą...

Y zdawało się, że ten jego wrook, perlający taką ma siłą nad-
ziamską, tak pełen smutnej tęsknoty i myśli bijących w niebiosa,
myśli, które pomimo całego prawnego dyszącego nosy strzelające
w wszechświat stonczym, nadają, ośrom jego wrook iromie conów,
wrook iromie w nieskon'ronowic, hat poca gwiazdy zamieszane na fir-
mamentie i pełne tajemnych mrużan.

Siedząc tak, mrużąc... zdawało mu się, że swym potężnym wro-
kiem, że swą mrużącą i rozkochaną w piglenie duszą dołosa
do Boga, że bierze udział w archanielskim pienu, lew... że z jego
wdawaniem się w krajiny niebiańskie toni ich milkeną, istnieją
i giną w dali, jak bezpowrotna fala uchująca w berniacach,
a na jej miejscu powstaje jego głos pełny, czysty, a taki smutny,
tak przepalony bólem przogromnym, że Pan wszechświata skingł
by ucziht i spojrzat na skare tonu ziemi i ujrzat mrocz swą in-
scat Golgotę i krzyż, a ^{na} nim nie siebie, ale duze miljony, ale riat

miljony ciał polskich, na kryżu smaganych kmiotek i dżi-
nawii. (D. c. n.) ka - i.

~ Par i białe róże ~

Była to przed wiekami... Był wtedy państwo moim, a stary
pan - król potężny. Miał przestronny pałac marmurowy, był
wysoko na skałach, a w ogrodach - białe róże....

Był samotny wspaniałym ramku, który bluzę wiewiał -
miankał biedny par. Był bardzo młody, miał złote, a pale
widać się słony, postać gładką i typową - cudny był.

A... w złotych komnatach ramku, a królestwem przepięknym, miła
kawa piękna różka króla, brylanty i diamenty, szafy pod miodową
skrzynią, słone. Ręce jej były tak białe i jędrne, jak gdyby róże
opiewskiego ogrodu.

Była słodka na świecie, białe róże białe, była wiosna... Par
blędził po ogrodach dniem i nocą i było mu coraz smutniej.
Nankiem biegł pod okno i jęknął i stał jej cudnie pięknie,
a w nocy klął na jej oknie - białą różę.

I nadjechało lato, skwarne lato. Dława pokryła kwiaty, jednego
dnia par klął na oknie już ostatnią różę. I gdy u stopy góry ma-
ryt, zbiegł ku niemu od okna ranną kwiaty, szepł: „Paru, mój
paru - rucam klusę, Słuchaj! - ja... także kocham i o swojej
młotni tęsknię do twoich ust i wcz.”

Złumiony i szczęśliwy par, jak w basnie, miał tę najpiękniejszą
różę.....

Narazem, gdy par spał jeszcze w swej królestwie, postyczał głos
król i granie sum: to król szedł na wojnę! Par wciąż jeszcze
marzył, dopiero głos zbrojnego miecza: „Stawaj do bobu króla!” - ot-
rzęślił go. Porwał się więc, porwał o zbrojne ozdoby i popisał.
Tylko z jednego okna wyjrzała tu paciam tęsknie ów dzień - jak

do rze.

jesienia, gdy rze juz nie krzyla, kwiat wrocił, przywrócił ze sobą
tępy mięk i... paria młode siate.

Przy skale wykopano dół i pochowano parie z zimnym, pomu-
rym grobem....

Nocą, z swym belicim kockona darmo szukata
kwiatów około mogily - rze juz nie krzyla. Zmrużona bólem
padła na brzeg mogily zraszając ją łzami.

I nagle - stala się rzecz dziejona - stat się cud: na miejscu
gdzie tylko upadła łza kockona, wykwitła biała rze.....

I minęło lat wiele... Tęknę ramiek, byłaty z marmurze, już
dawno padł z gruby. Ale u zimnej skale ramka, gdzie była
młoda paria, kwitną ociaz - biała rze.....

js - is.

Przygody kamana z synem, czyli bajka perskich wieków
i dzieło się to w roku, który jak srebła

Kraja) miednie spamięta (assa) ziemskie kula.

Wstanie stonice (Kobornie ze swym z okasni

Przyjmiećto zyjcej na Kasce ludzkosci,

A reuczar - jak w gurdnie - promieni, sarsoko

Releto do kuzajca troch, "pdeskie oko"

Kiedy przez caly ziemie po leiat gromot wielki

Jakby ktos thalt wachy, tak krajat sardelli

Boziem stacnie z Krokholmie, sultan Wilhelmu drugi

Kladca Janu i stry, nocost wione stuzi,

Chęca usadzić soyl, perskich wijk mobilizacji,

A przy tej sposobnosci prosil na kolacje

Wazara Fuzylewa, wladcy Turkiistanu

I Kolamba Lysygo, wionca Rady Stanu.

Handwritten notes and numbers in the bottom margin, including '1288', '1289', '1290', '1291', '1292', '1293', '1294', '1295', '1296', '1297', '1298', '1299', '1300', '1301', '1302', '1303', '1304', '1305', '1306', '1307', '1308', '1309', '1310', '1311', '1312', '1313', '1314', '1315', '1316', '1317', '1318', '1319', '1320', '1321', '1322', '1323', '1324', '1325', '1326', '1327', '1328', '1329', '1330', '1331', '1332', '1333', '1334', '1335', '1336', '1337', '1338', '1339', '1340', '1341', '1342', '1343', '1344', '1345', '1346', '1347', '1348', '1349', '1350', '1351', '1352', '1353', '1354', '1355', '1356', '1357', '1358', '1359', '1360', '1361', '1362', '1363', '1364', '1365', '1366', '1367', '1368', '1369', '1370', '1371', '1372', '1373', '1374', '1375', '1376', '1377', '1378', '1379', '1380', '1381', '1382', '1383', '1384', '1385', '1386', '1387', '1388', '1389', '1390', '1391', '1392', '1393', '1394', '1395', '1396', '1397', '1398', '1399', '1400', '1401', '1402', '1403', '1404', '1405', '1406', '1407', '1408', '1409', '1410', '1411', '1412', '1413', '1414', '1415', '1416', '1417', '1418', '1419', '1420', '1421', '1422', '1423', '1424', '1425', '1426', '1427', '1428', '1429', '1430', '1431', '1432', '1433', '1434', '1435', '1436', '1437', '1438', '1439', '1440', '1441', '1442', '1443', '1444', '1445', '1446', '1447', '1448', '1449', '1450', '1451', '1452', '1453', '1454', '1455', '1456', '1457', '1458', '1459', '1460', '1461', '1462', '1463', '1464', '1465', '1466', '1467', '1468', '1469', '1470', '1471', '1472', '1473', '1474', '1475', '1476', '1477', '1478', '1479', '1480', '1481', '1482', '1483', '1484', '1485', '1486', '1487', '1488', '1489', '1490', '1491', '1492', '1493', '1494', '1495', '1496', '1497', '1498', '1499', '1500'.

miljony, ciat polkich, na kryciu smaganych knutam i dci-
nami. (D. c. n). — ka - it.

Pa' i biale roze.

Byla to przed wiekami... Byl wtedy panien moim, a stary
pan - król potężny. Miał przestronny pałac marmurowy, były
ty wysoki na dach, a w ogrodach - białe róże...

Był samotny wziął ramkę, którą bluzę rozcinał -
miał ją białą par'. Był bardzo młody, miał wtedy, w parku
widać się słychać, powstał gładki i miękki - cudny był.

... w złotych komnatach ramki, a brokatem przepychano, miały
kawałki piękna widać króla, byjciej uśmiech, skafiarce były pod miedziem
szmura stasów. Nocy jej były tak białe i piękne, jak gdyby róże
opiewskiego ogrodu.

Była piękna na świecie, białe róże białe, była piękna... Pa'
blaskit po ogrodach drzew i nocą i było mu coraz smutniej.
Razem biegł pod okno swej królowej i stał jej cudnie pięknie,
a w nocy białe na jej skórze - białe róże.

W nadziele lato, skochane lato. Głowa pokryta kwiaty, jaśniejąca
dłonie par' białe na skórze już widać róże. I gdy widać, gdy ma-
ryt, zbliżyć ku niemu od okna parowej królowej, wstąpił, białe, mój
parca - rucam bluzę, słuchaj! - ja... takie białe widać, ja -
mój teni białe do twoich ust i ser.

Wzruszony i szczęśliwy par', jak w baśni, miał to najpiękniejszą
różę...

Narazem, gdy par' spał jeszcze młodo i wspaniale, przyszedł głos
tręb i grania muzyki: to król szedł na wojnę! Wziął więc parca
macejt, dopiero głos słyszano muzykę. Mój do białe króla! - ot-
rzymał go. Porwał się więc, przyszedł do okna roznosi i popisał.
Tylko z jaśniejącego okna wyjrzał do parca, białe widać - jak

dwie rzece. —

jesienią, gdy rzeki już nie kręty, kwitł wrócił, przywołując ze sobą
Tępość miłości i ... parcia martwej ziemi.

Trzy skały wysepowały dół i pochowane parcia o zimnym, jasnym
rym grobie

Nocą, o swój białej królowa darmo szukata
kwiatoń rzece mogily - rzeki już nie kręty. Kwieciana boleń
padła na brzeg mogily, rozrywając ją łami.

I nagle - stała się rzeka dziwna - stał się cud: na miejscu,
gdzie tylko upadła tra królowa, wykwitła biała rzeka

I minęło lat wiele ... Tępość samik, byłoby o marmurze, już
darmo padł o grzyby. Ale u zimnej skały ramka, gdzie była
mogila parcia, kwitnąc rzece - biała rzeka

je - it.

~~Trzygody kamraci o synoatoku, czyli tajna przekształcenia.~~

... A dźwięk się to o roku, który (jak się biała

Kraja) niewnie spamięta nawa ziemską biała.

Własnie. Stwierdzenie ze swój szybkości

Przejmowało iżnaj na Marsie Ludkowi,

A nazywał - jak o gładnie - promienie staro

Rebilo do białej rzece, "prócznie oko"

Kiedy przez całą ziemie, przekształcał gromot wielki,

Jakby kto słabł wrony, lub krajat serwitki,

Bożem stajnie o Kobielolmie, sultana Wilhelma drugi,

Włodek Jannu i staj, wczel ziemie drugi,

Chęć nazywał się, przekształcał się i mobilizacji,

A przy tej sprakraci, powiema kolacji

Własna Kowlema, stajnie, Kobielolmie,

I Kolumba drugi, wczelna Jannu staj.

Cele i dążenia Bratniej Pomocy.

Dzień 20 października 1929 roku zapisa się namj edolnym w koryntanin z objasnieńi
chlebnymi refleksjami w historii naszego zakładu i wykładów kolegów edolniejszych.
naukowego.

Dziś inicjatywę i poparcie Dyrekcji w dniu
tym ukonstytuowało się stowarzyszenie uc-
niów „Bratnia Pomoc”, którego cele określa
szczegółowo §3 statutu, opiewający:

„Głównymi celami instytucji są: a) unowocier-
nie kolegom nieramotnym rozszerzenie dooko-
ła, b) pomoc w naukach kolegom mniej edol-
nym, c) rozwijanie umyśle kolegom pora lek-
cjami, d) dostarczanie kolegom rozrywek,
e) rozwijanie fizyczne kolegów.”

Instytucja nasza postanawia wprawdzie,
że nauka jest bezpłatna w szkołach państwo-
wych i samorządnych, jednakże szkoły takie
są narażone tylko idratem, do którego dążyć
należy, a najczęściej nakazuje korzystać z
nauki w zakładach prywatnych, w których
z przyczyn niskiego stanu waluty i powolnej
stały ogólny drożyzny, nauka jest płatna i to
toremkowo bardzo wyso.

W takich warunkach jest ona też dostępna
prawie wyłącznie dla dzieci rodziców samolnych.

Pomiar tego rodzaju staranki krajodę wyra-
dają, dzieciom rodziców nieramotnych, przede
„Bratnia Pomoc” dążyć będzie do tego, by
przez udzielanie odpowiednich pożyczek umożliwić
kolegom nieramotnym korzystanie z dobro-
dziejstwa szkoły, a nadto w tworzących się
tak zwanych kompletach pomagać kolegom nad celami sobie wytkniętymi.

Względnie adocyt i pogadanki będąto
ogólne, będąto w poszczególnych sekcjach
będą rucy za radami, rozwijać umysły
i doskonalić charakterystyk kolegów — przed-
stawienia, koncerty i zabrania koleżeń-
skie dostarczą nam koniecznych rozrywek
a jedne i drugie zbliżą nas do siebie i za-
cierają węzły koleżeńskie.

„gdy, mens sana in corpore sano”,
prze zakłady dwójny sportowe będą
rozwijać nasze siły fizyczne.

Dążąc temi drogami, wskazujemy przez
nasz program będący się starożytno-
ści takie pokolenie, które w przyszłości
stało się pożytecznym czynnikiem naszego
społeczeństwa.

Do wprowadzenia w czyn naszych zamiarów
potrzebne są dobre chęci i dużo, dużo fundu-
szów pieniężnych.

Tworzymy przede, że wszyscy rodzice kolegów
samolnych zechcą stać się członkami wspie-
rającymi, przede tego, inni obywateli miej-
scowej instytucji społeczne i władze samo-
rządowe w zrozumieniu szarych celów
naszych wydatnej pomocy nie postąpią.

W tej nadziei przystępujemy do pracy, ży-
mych naszej placówce jak najwięcej roz-
woju i najprędszego powodzenia w pracy
nad celami sobie wytkniętymi.

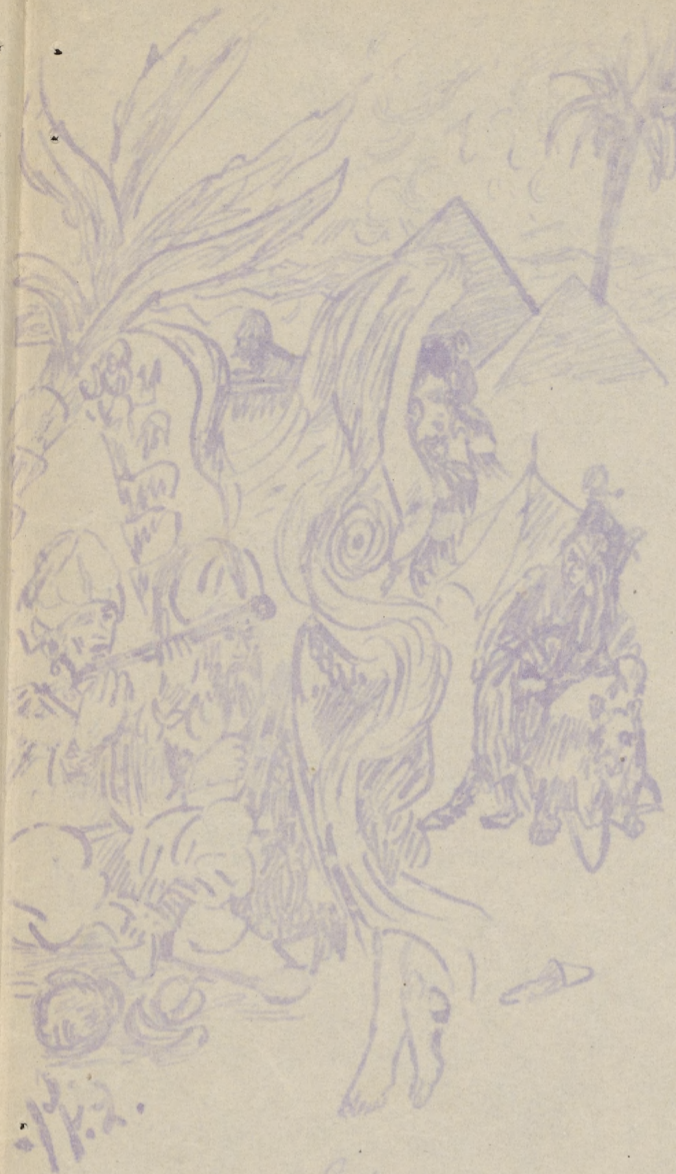
M. Frucht.

ostro, ponieważ ona nie miała państwa. Atakim do zdobycia twierdzy La...
my, nie wolna luda, na wyspie Malte, co stanowi o...
Brah, możności do pracy w kraju umiera wie Francji. Jedną z pierwszych...
go do emigracji. Wyjeżdża się do Medjolanu w mury Aleksandrii; dzielnie walczą...
edbyła z Napoleonem całą kampanję ułocką Mamlukami pod Piramidami.
dzielny atakiem pod San Ljuzio, zosta- Pod Lalleherah zostaje kilkukrotnie...
je mianowany adiutantem przy generale Nie papadł jeno do rębion, wyjeżdża na...
Napoleonie Bonaparte. Konczyta ze względu o postanowi w Kairze, bytany despotyzm...
swojego generała, jednak tylko dla woj gotem Napoleona na rekonesans. Repro...
syrony. Klęka w nim jego narodzi, witaly go powstrzymać przyjaciół jego...
pachituda sprawy polskiej, jako abt agrari- tunc. Spetnia swój obowiązek, napadnięty...
cany nieprawiędliwości. Przejazdanie, przez ludność postawione, mimomem jest...
zapat młodego Polaka, republikańcina, chronić przed osmarczytym tłumem;
wykazuje zainteresowanie się sprawą pol- gnie wszelkany młotami, okapując drogę...
ką, chętnie naprawy łagody. swoje poczucie słowiska i słowa Apoi...
W głęboży miazę w odszkodowie Polchi szicownika 1848 roku.
krot uderzał Lalleherah w dalszych spe- Tak staćta Polka jedyną z najoblechitniejszych
wajach wojennych. Wyjścił się pod susich czynów, rycem. Sze obary i strachu,
Ariole. Po przyjeździe przez Dyrektoryt jedyną z najrozumniejszych necani kłó...
plami Napoleona wyprawę do Egiptu, polskiej - reprezentanta cygne polskiego, wy-
kieru w niej udział jako cetenah obywatela dżirżego wad kupcami o roni solen-
dacji nie przypuszcza, iż dnie jego poliscono dno godności narodowej i napisem „Polka”
W wyprawie tej przyczynia się bratem wojny pod kłópną uderzył „La nasa i wiera walczyć”
„Myśli”

Siema na świecie istoty chęty najłepiej i najgłębiej, której Lasa nie
mógłby. wstać urodzoną przez obywateli imierowicie i szkodliwym, pochodzące od
indywiduum chęci najlichszego i postawionego zupełnie dawcipu.
Właśnie, wafnghtad, ota: charakter jego jest wyśięzy, wmyśł górnyc nad imie
ni osobami świata roni zępy, a jednak potracić do czego doprowadzić go
imierowicie jako go staćta?! I my zamiast zadawolonia, gdy nas kto roni
mianem ota, postęsimy corazmniej niepewni jak się nastąpi przydomak
zapat rymie ramiy.

Dr. Leisemika, Kartogtenskiego Kallona

Me śnie



Me śnie widziałem nasze tańcowanie
i Twoich serc miłome spajanie...
widziałem uśmiech, co szczęścia kołowanie
spromieni!

Me śnie widziałem, jak w pas kosturze
zasmute rozwodna pieśń dziecka — Ażora
ku włosom Twoim schylała mi głowę,
tam, wczora.

Pezora... choć umiał chcielibym w tańcowaniu
niechby plynęła pieśń w dechówkach stajonach,
abyś umiała biec ku ukochaniu
marowa...

Były to dwa duszy zmucita w boli,
w miostu w kraje raziomskiej ulude,
kiedy mi sięgnie wzrok nasz do kole...

..... heu, w cudy!

ier

Mysli

Majest N. S.

Kultury nie można chwalić i razić według tego, jakim odczuciu
potęgi ona rozwinięta, lecz według tego, o ile ona przy pomocy samej
praw i instytucji rozwinięta miłosci ludzkosci i dostaje jej wyznanie.

Kto się oddaje gromadzeniu bogactw, ten nie rozumie wcale
niepokojem „ja” nie jest zdolny do wejścia w bramy rozumienia
świata duchowego, swiata doskonałej harmonii, ale porostanie i
knięty w ciemnych murach swoich osamotnionych murów.

Wielkie przejawy myśli ludzkiej nie należy oceniać według
ich litery, lecz według ich ducha — ducha, który rozwija się
z rozwojem życia w historii

Robertson T. Sage

Lysogory

cia 10

Wielki miasteczko położony w okolicy, który z bliskiej widać, że jest to miasteczko. Nad miasteczko widać Łysogory, które jest położone na wzgórzu. W okolicy tego miasteczka, które jest położone na wzgórzu, widać wiele domów i ogrodów. W okolicy tego miasteczka, które jest położone na wzgórzu, widać wiele domów i ogrodów. W okolicy tego miasteczka, które jest położone na wzgórzu, widać wiele domów i ogrodów.



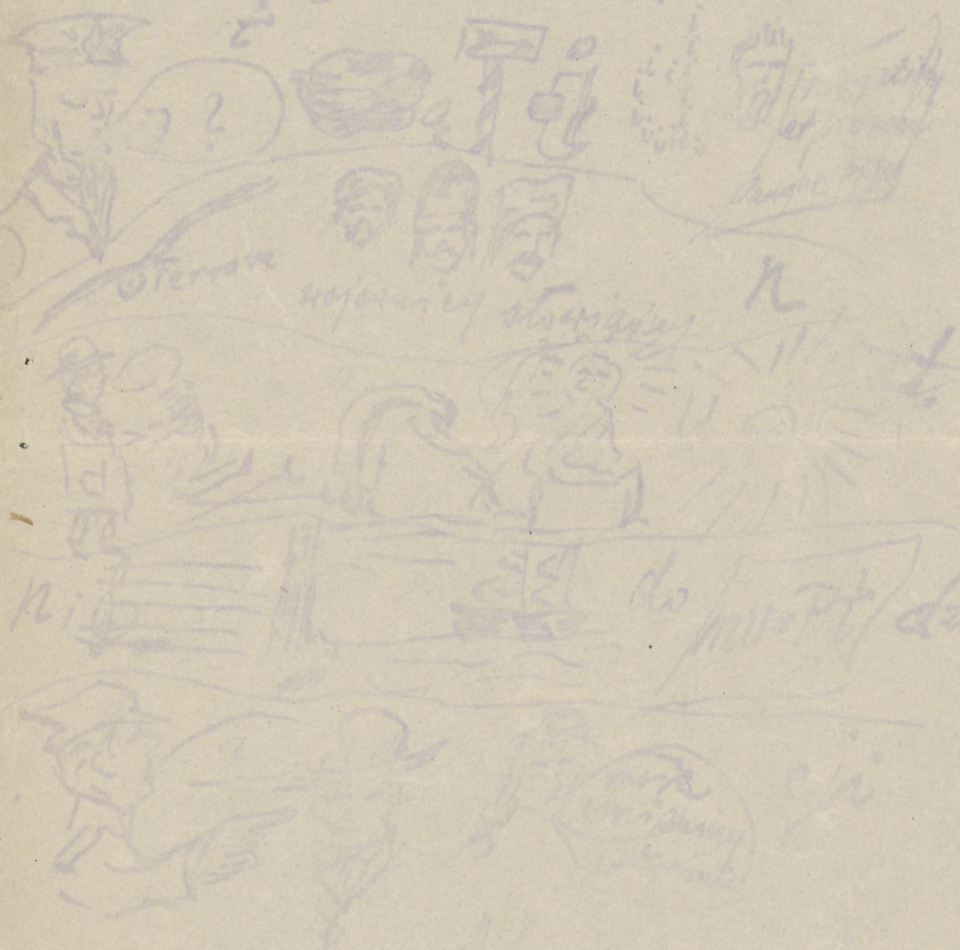
Wielki miasteczko, które jest położone na wzgórzu, widać wiele domów i ogrodów. W okolicy tego miasteczka, które jest położone na wzgórzu, widać wiele domów i ogrodów. W okolicy tego miasteczka, które jest położone na wzgórzu, widać wiele domów i ogrodów. W okolicy tego miasteczka, które jest położone na wzgórzu, widać wiele domów i ogrodów. W okolicy tego miasteczka, które jest położone na wzgórzu, widać wiele domów i ogrodów.

Rozrywki umysłowe.

Grada.

X. Stwierdź, że go kolega i więcej klasy będzie. II-te V-te, ruszają się do III-tej I-tej (związany na to, że zawsze wzięty h. arch). Ona będzie te V-te w pakie IV-te, wysłaje druzki w rodzaju I-te w pak, a w upakowaniu się woin. Klawisto, Twentycos się kłóci, na dris była sama. Cula. Niech niczyta jednak, bo do klasy wysłała Angielka V-te IV-te. Wtedy to została rasciona III-ia IV-te V-te X, gdy ciadajze do taloku jak III-ci II-ty III-ci, zostal zapelnisty parzy.

Rebus.



Trójka i magicy
Liliter A A A A E E
E E E E E M
A A S S S
g g g g g
U U U
L L L
L

- Luacsonic wypracis
1. Imię mężczy
 2. Inaczej bestia
 3. Moneta
 4. Substancja
 5. Rzecha
 6. Latach, laci
 7. Głowa

Humor

Luacsonic meda sary
Na wakacjach czytamy
L. P. rozważał smart
Dr. Is opisał w sony
Dni I. on stał się w tym sony
Dni I. on stał się w tym sony
Dni I. on stał się w tym sony
Dni I. on stał się w tym sony
Dni I. on stał się w tym sony

Przejmowa japonika
Kraj w atch, ul. w młodzi białe na st-
Stwierdź się tyś tak, acyby gdy nam
Dni I. on stał się w tym sony
Dni I. on stał się w tym sony
Dni I. on stał się w tym sony
Dni I. on stał się w tym sony
Dni I. on stał się w tym sony

M. Pucht

